II Księga Samuela

Rozdział 22

**Dziękczynna pieśń Dawida**

**1**. Gdy Pan wyrwał Dawida z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula, przemówił on przed Panem słowami następującej pieśni: **2**. Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim, **3**. Bóg skałą moją, jemu ufam, Tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim I ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia. **4**. Uwielbionego wzywam, Pana, I będę wybawiony od nieprzyjaciół moich. **5**. Ogarnęły mnie fale śmierci, Nurty groźne przeraziły mnie, **6**. Więzy grobu spętały mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci. **7**. Gdy jestem w niedoli, wzywam Pana I Boga mojego wzywam, A On wysłuchuje z świątyni swojej głosu mojego I wołanie moje dociera do uszu jego. **8**. Poruszyła i zatrzęsła się ziemia, Podwaliny nieba zadrżały, Zachwiały się, gdyż rozgniewał się na mnie. **9**. Dym wystąpił z nozdrzy jego, A ogień z ust jego pożera, Węgle rozżarzone zapalają się od niego. **10**. Pochylił niebiosa i zstąpił, Mrok jest pod stopami jego. **11**. Dosiadł cheruba i wzleciał, I ukazał się na skrzydłach wiatru, **12**. Roztoczył ciemność wokół siebie jakby szałas, Ciemne wody i gęste obłoki. **13**. Od blasku, który z niego bije, zapłonęły węgle rozżarzone. **14**. Pan zagrzmiał z nieba, Najwyższy wydał głos z siebie, **15**. Wypuścił strzały i rozrzucił je, Błyskawicę, i pognał je. **16**. Wtedy ukazały się głębiny morza, Odsłoniły się podwaliny ziemi, Od groźnego łajania Pana, Od podmuchu z nozdrzy jego, **17**. Sięgnął z wysokości i pochwycił mnie, Wyciągnął mnie z toni wielkiej, **18**. Wyrwał mnie mocnemu nieprzyjacielowi mojemu, Tym, którzy mnie nienawidzą, Choć są mocniejsi ode mnie. **19**. Napadli na mnie w dniu niedoli mojej, Ale Pan stał się podporą moją. **20**. Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, Wyratował mnie, gdyż mnie sobie upodobał. **21**. Wynagradza mnie według sprawiedliwości mojej, Według czystości rąk moich odpłaca mi, **22**. Albowiem strzegłem dróg Pańskich I nie odszedłem, grzesząc, od Boga mojego. **23**. Gdyż wszystkie prawa jego mam przed oczyma, A od przykazań jego nie odstąpiłem **24**. I byłem bez winy wobec niego, Wystrzegałem się wszelkiego grzechu. **25**. Dlatego Pan odpłaca mi według sprawiedliwości mojej, Według czystości mojej, która wobec niego obowiązuje. **26**. Z łaskawym postępujesz łaskawie, Z mężem nienagannym nienagannie, **27**. Ze szczerym postępujesz szczerze, Z przewrotnym surowo. **28**. Lud uciśniony wybawiasz, Oczy wyniosłych poniżasz, **29**. Gdyż Ty jesteś pochodnią moją, Panie, Pan rozjaśnia ciemność moją. **30**. Gdyż dzięki tobie przebiję się przez zgraję, Dzięki Bogu mojemu przeskoczę mur. **31**. Bóg jest doskonały w postępowaniu swoim, Słowo Pańskie spolegliwe. On jest tarczą dla wszystkich, którzy mu ufają. **32**. Bo któż jest Bogiem oprócz Pana I któż skałą oprócz Boga naszego? **33**. Ten Bóg opasał mnie mocą I prostą uczynił drogę moją. **34**. Nogi moje upodobnił do nóg jelenich, Na miejscach wyżynnych postawił mnie. **35**. Zaprawia do walki ręce moje, Sprawia, że ramię moje zdoła napiąć łuk spiżowy. **36**. Dałeś mi tarczę zbawienia twego, A pobłażliwość twoja zmogła mnie. **37**. Poszerzyłeś miejsce, po którym kroczyć mogę, A stawy moje nie chwieją się. **38**. Gdy puszczam się w pogoń za wrogami moimi, wytracam ich I nie zawracam, dopóki ich nie wygubię. **39**. Gubię ich i rozbijam, tak iż już powstać nie mogą I padają pod nogi moje. **40**. Opasałeś mnie mocą do walki, Powaliłeś pode mną tych, którzy przeciwko mnie powstali, **41**. Sprawiasz, że wrogowie moi tył podają, Tym, którzy mnie nienawidzą, nakazuję milczenie. **42**. Wyglądają pomocy, a tu nie ma, kto by ratował, Wołają do Pana, lecz On nie daje odpowiedzi. **43**. Starłem ich jak proch ziemi, Jak błoto ulic rozdeptałem ich na miazgę. **44**. Uwolniłeś mnie od zatargów z ludem moim, Ustrzegłeś mnie jako głowę narodów, Ludy, których nie znałem, są mi podległe. **45**. Cudzoziemcy schlebiają mi, Zaledwie posłyszeli o mnie, już byli mi posłuszni. **46**. Cudzoziemcy opadli z sił I z drżeniem wychodzą z zamków swoich. **47**. Pan żyje, błogosławiona jest opoka moja, Wywyższony niech będzie Bóg, skała zbawienia mojego! **48**. Bóg, który jest mścicielem moim, Który podbił pod władanie moje ludy, **49**. Który wyzwala mnie z zależności od wrogów moich. Wywyższyłeś mnie nad tych, którzy przeciwko mnie powstali, Wyratowałeś mnie od gwałtowników. **50**. Dlatego chwalić cię będę, Panie, wśród narodów, Imieniu twojemu śpiewać będę. **51**. Który wielkie wybawienie zgotowałeś królowi twojemu, Łaskę wyświadczasz pomazańcowi twojemu, Dawidowi i potomstwu jego na wieki.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01